

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadstawie 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

WALKA Z NĘDZĄ.

Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę, jakie fundusze wkłada Państwo w społeczeństwo na akcję pomocy dla tych współobywateli, którzy nie posiadają żadnych środków utrzymania. Wszyscy podnoszą konieczność walki z biedą, usuwanie jej przyczyn, zarówno organizację, jak pojedynczy obywatele stawiają wymagania pod adresem rządu i ogółu społeczeństwa, uważając, że właśnie odcinek przez nich reprezentowany jest najważniejszy, lub że zaspokojenie ich potrzeb w budżecie Państwa nie odegra żadnej roli.

W budżecie Ministerstwa Opieki Społecznej przeznaczono w r. 1935-36 na cele opieki społecznej 10 877.000 zł. Samorządy zaś wydały w okresie budżetowym 1932-33 łączną sumę 85.774 736 zł. na opiekę bezpośrednią, pozatem na zdrowie publiczne, a zatem w pewnej mierze także na pomoc społeczną (leczenie biednych) 46 776.129 zł. Zgórą 100 milionów zatem oddaje ze swych dochodów społeczeństwo na pomoc dla tych, którzy nie podlegają żadnym ubezpieczeniom i nie posiadają żadnych środków utrzymania.

Warto i należy zapoznać się z formami tej opieki, by móc osądzić celowość tych poważnych ofiar społeczeństwa. Do niedawna jeszcze najsilniejszy nacisk kładziono na opiekę zakładową. Rozwinęła się ona szeroko, czego dowodem być mogą liczne zakłady opiekuńcze na terenie Polski. Ogółem w r. 1934 mieliśmy 880 zakładów zamkniętych dla dzieci i młodzieży z 38.924 wychowankami, oraz 616 zakładów dla dorosłych z 20 311 pensjonariuszami. Z tego samorządy utrzymywały 108 zakładów dla dzieci i 215 dla dorosłych, zaś organizacje społeczne 740 dla dzieci i 92 dla dorosłych. Dalej następują zakłady, utrzymywane przez zakony, związki wyznaniowe, fundacje. Znikomą liczbą figurują w tem zestawieniu osoby prywatne, bo zakłady dla dorosłych utrzymują tylko trzy, dla dzieci zaś 10.

W ostatnich latach zaczęła być szerzej stosowana opieka otwarta. Do tej kategorii zaliczyć należy: udzielanie zasiłków stałych lub doraźnych, stacje opieki nad matką i dzieckiem, kolonie i półkolonie letnie i zimowe. Liczba umieszczonych dzieci na kolonjach i półkolonjach w ostatnim roku wyniosła

okragło 180.000, podczas gdy w r. 1933 — 100 000 dzieci. Do opieki otwartej należą też ogródki jordanowskie dla dzieci młodszych.

Forma opieki otwartej i domowej, jako tańsza, pozwala objąć znacznie szerszy zakres potrzebujących jej i dlatego w czasie kryzysu stosowanie jej jest bardziej wskazane.

Mówiąc o opiece otwartej, nie można zapomnieć o szeroko prowadzonej akcji dożywiania dzieci, szczególnie dzie-

ci bezrobotnych.

Na podkreślenie zasługuje też wydany rozwój ogrodnictwa działkowego. Obecnie przestrzeń zajęta na ogrody działkowe wynosi prawie 634 ha.

Prócz tego ogrody działkowe dla bezrobotnych zajmują przestrzeń 202 ha.

Dla ulżenia doli niezdolnym do pracy, którzy nie zdołali zabezpieczyć sobie starości, lub wskutek nieszczęścia stracili zdolność pracy, Państwo śpie-

szy z pomocą w formie zasiłków. Do chwili wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym liczba takich inwalidów pracy wyniosła około 4.000.

Ten pobieżny przegląd wysiłków dla walki z nędzą nie odsłania nam rozmiarów ich potrzeby. Nie trudno jednak stwierdzić, że są one olbrzymie. I potrzeb i terenu do pracy pod tym względem nie brak. Pole dla inicjatywy organizacji społecznych, czy ofiar-nych jednostek — szeroko otwarte.

Wojna włosko - abisyńska nieunikniona.

Jak się zachowa Anglja wobec wybuchu wojny? Plany strategiczne Abisynji. Mussolini tworzy legję cudzoziemską. Egipt śpieszy z pomocą Abisynji.

ADDIS ABEBA. — Rząd abisyński w dalszym ciągu przygotowuje zarządzenia obronne. W ostatnich miesiącach liczba wojsk w prowincji północnej została powiększona nie przez koncentrację sił zbrojnych, lecz wskutek napływu do armii wojowników, którzy zbierają się licznie dokoła przywódców na terytorjach najbardziej zagrożonych. Zadaniem rządu abisyńskiego jest zaopatrzenie armii w żywność i amunicję i zgromadzenie zapasów w magazynach prowincjonalnych. Siły zbrojne Abisynji złożone są z 6 armij na granicach i jednej w centrum kraju, gotowej do przyścia z pomocą pozostałym armjom.

Do stolicy Abisynji przybył transport 3000 masek gazowych z Niemiec. Oczekiwany jest dalszy transport 20.000 masek.

RZYM. — Z rozkazu Mussoliniego wszyscy ministrowie i podsekretarze stanu, posiadający rangi wojskowe, muszą wziąć udział w wielkich manewrach, które odbędą się w końcu sierpnia. Senatorowie i posłowie są zwolnieni od udziału w tych manewrach.

ADDIS ABEBA. — Armja abisyńska składa się w zasadzie z przeszło 600 tysięcy ludzi, w tem 250 tysięcy, uzbrojonych przez rząd. Liczba karabinów, którą dysponuje armja waha się w granicach od 300.000 do miliona. Armja abisyńska posiada 200 dział, 700 — 800 karabinów maszynowych i 8 samolotów, z których tylko 6 jest zdalnych do u-

żytku. Wytrzymałość, zdolność do szybkich marszów, odwaga, waleczność i patriotyzm stanowią czynniki, mogące nadać armji abisyńskiej znaczną wartość bojową.

NOWY JORK. — Grupa banków nowojorskich zyczliwie się odnosi do próby przedstawicieli włoskich o udzielenie krótkoterminowych kredytów na zakup bawełny. Ma tutaj chodzić o 250 — 500 tysięcy dolarów.

WASZYNGTON. — „Import - Export Bank” oznajmił, że udzieli kredytów na sfinansowanie zakupu bawełny przez Włochy dopiero po dokładnem zbadaniu sprawy, czy bawełna ta nie jest przeznaczona na fabrykację środków wybuchowych i amunicji. Jeżeli okaże się, że Włochy potrzebują bawełny na cele wojenne, to banki amerykańskie nie udziela na ten cel kredytów.

ADDIS ABEBA. — Rząd abisyński zamierza wysłać w najbliższym czasie misję do Japonji. Bliższe cele tej misji trzymane są narazie w tajemnicy.

LONDYN. — Nadzieje na pokojowe zlikwidowanie konfliktu włosko-abisyńskiego rozwiały się zupełnie.

Wobec tego rząd angielski zastanawia się już dzisiaj nad konsekwencjami wybuchu wojny.

Pierwszą decyzją Anglji będzie zniesienie zakazu wywozu broni i amunicji z Anglji do Abisynji, tudzież zabezpieczenie neutralności Sudanu. Na granicy Egiptu i brytyjskiej kolonji Somali

zostaną angielskie patrole wojskowe i policyjne wzmocnione. Wzmocnione zostaną również znacznie garnizony angielskie w Sudanie.

Równocześnie poczyni rząd angielski różne starania celem uniemożliwienia przelotu samolotów włoskich ponad terytorjum Egiptu do Abisynji, co nie natrafia na żadne trudności, gdyż Egipt sympatyzuje jawnie z Abisynją.

Wielka liczba ochotników egipskich zgłosiła się już do armji abisyńskiej. W najbliższych dniach zorganizowany zostanie w Kairo komitet obrony niezależności Abisynji. Władze egipskie zakazały już wywozu wielbłądów do włoskiej kolonji Erytrei.

ADDIS ABEBA. Sądzi się tu powszechnie, że apel cesarza do muzułmanów nie pozostanie bez skutku.

Armja abisyńska nie będzie stawiać żadnego oporu w Abisynji północnej, natomiast negus zamierza przejść do ofensywy na włoską kolonję Somali.

RZYM. Mussolini postanowił zorganizować specjalną legję cudzoziemską do wojny z Abisynją.

Hitlerowcy gdańscy urządzili pogrom straganiarzy żydów.

GDANSK. Na dorocznym jarmarku gdańskim, zwarte grupy nar. socjalistów napadły na straganiarzy, Żydów, wznosząc okrzyki przeciwyżydowskie, napastnicy zniszczyli stragany i towary i pobili straganiarzy.

Kilku napastników aresztowano, jednakże następnie wypuszczono z aresztu ponieważ, jak twierdzi „Der Danziger Vorposten”, nie popełnili czynu karygodnego.

Naskutek akcji wszyscy straganiarze Żydzi zwinęli swe stoiska i opuścili teren jarmarku.

Potworny bilans cyklonu na Filipinach.

MANILA. Po straszliwym tajfunie, jaki niedawno przeszedł nad archipelagiem Filipin, dopiero teraz zostały przywrócone połączenia z Manilą, stolicą archipelagu. Według statystyki szkód i ofiar cyklonu, liczba zabitych wynosi prawie pół tysiąca osób.

W samem miasteczku Dagupan zginęło 110 osób, w sąsiedniej zaś prowincji stwierdzono 136 zabitych, względnie zaginionych. Straty materialne wyrządzone przez tajfun przekraczają półtora miliona dolarów. Po tajfunie nastąpiła powódź.

PO KRWAWEJ REWOLCIE W BREŚCIE I TULONIE.

PARYŻ. Onegdaj późnym wieczorem, jak już donosiliśmy, doszło w porcie wojennym Brest do groźnych rozruchów. Obecnie podajemy dalsze szczegóły tej robotniczej rewolty.

Strajkujący usiłowali zdobyć gmach prefektury morskiej, i wznosili na ulicach barykady. Silne oddziały wojska i policji rozproszyły manifestantów. Wkrótce potem robotnicy usiłowali wtargnąć do koszar 2 go pułku kolonialnego, lecz zostali odparci przez wartę.

W starciach padł jeden zabity robotnik oraz przeszło 100 rannych z których 4 znajduje się w stanie ciężkim: porucznik marynarki, adjutant prefekta morskiego, podprefekt w Brest oraz szef służby bezpieczeństwa.

Całe miasto przedstawiało rano widok godny pożałowania.

Przyczyna zajść jest następująca: Ro-

botnicy, którzy w niedzielę popołudniu otrzymali poraz pierwszy zarobki zmniejszone o 10 proc., zaczęli objawiać niezadowolenie, które jednak nie przybrało form poważniejszych manifestacji. Dopiero we wtorek, gdy władze w obawie przed rozruchami obsadziły arsenał morski i warsztaty oddziałami policji gwardji ruchomej i wojska, wtedy doszło do starć.

PARYŻ. Wczoraj popołudniu, doszło w Brest do ponownych rozruchów. Około godz. 17-ej między strajkującymi robotnikami stoczni a gwardją cywilną wywiązały się walki. Strajkujący napadli na gwardzistów, którzy obsadzili najważniejsze punkty. Zajścia przybrały poważny charakter. Oddziały gwardji pieszej i konnej rozproszyły manifestantów. Po obu stronach są ranni.

Oddziały służby bezpieczeństwa mu-

siwały 20-krotnie szarżować, celem rozpraszania manifestantów. Około północy zapanował spokój.

PARYŻ. Oficerowie marynarki wojennej, którzy padli ofiarą manifestantów w Tulonie, w drodze służbowej poinformowali ministra marynarki o przebiegu zajść.

HAVRE. Strajk załogi parowca „Champlain” i „Colombie” został ukończony i parowce wyruszą dzisiaj w drogę.

HAVRE. Prefekt poinformował delegację marynarzy, należących do załogi parowców transatlantycznych, że minister marynarki postanowił zmniejszyć do 3 proc. produkcję poborów, nie przewyższających 666 fr. miesięcznie.

Jak wiadomo w Hawrze doszło również do starć z demonstrującymi przeciwko obniżce płac robotnikami.

Zakończenie marszu „Szlakiem Kadrówki”.

KIELCE. Do ostatniego etapu marszu Szlakiem Kadrówki Jędrzejów — Kielce wynoszącego 38 km. wystartowały drużyny wczoraj rano o godzinie 5-tej.

Pierwsze drużyny zaczęły przybywać do Kielc w południe.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce w kategorii drużyn wojskowych zajęła drużyna 30 p. strzelców Kaniowskich z Warszawy, 2) drużyna 4 pp. leg. z Kielc, 3) drużyna 16 pp. z Tarnowa.

W kategorii B pierwsze miejsce zajęła drużyna Zw. Strzeleckiego z Warszawy im. Lisa-Kuli, 2) drużyna Zuchowatych z Poznania, 3) Zw. Strzelecki z Janowej Doliny, 4) K. P. W. Radom, 5) Z. S. Krynica, 6) Z. S. Sucha.

W kategorii C od 18 do 21 roku życia w klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła drużyna Z. S. Skarżysko, Faryka amunicji, 2) drużyna Zw. Strzeleckiego Dubno, 3) drużyna Zw. Strzeleckiego Solec Kujawski.

Konfiskaty

„Dziennika Polskiego”.

MOR. OSTRAWA. Konfiskowany codziennie „Dziennik Polski” dla ochrony przed olbrzymimi stratami materialnymi od kilku dni w miejsce własnych artykułów przedrukowywał ze stenogramów parlamentu praskiego mowy poszczególnych posłów.

W myśl konstytucji czechosłowackiej stenograficzny tekst tych przemówień nie może ulegać konfiskacie. Mimo to cenzura policyjna skonfiskowała stenogram przemówienia węgierskiego posła dr. Stüllö.

Polska wyprawa alpinistyczna na Kaukaz.

Wyprawa alpinistyczna polska, po dwutygodniowym pobycie nad lodowcem Karaguom, zwinęła obozy i dwiema partjami z karawaną osiołków przeszła doliną Uruchu przez przełęcz Sztulu (3.300 metrów) do doliny rzeki Akhsu.

W ostatnich dniach pobytu w Adai-choch, alpiniści Stefan Bernadzikiwicz, Jakób Bujak i Wiktor Ostrowski weszli na szczyt Saudor-choch (4.100 metr.).

W chwili obecnej wszystkie grupy wyprawy znajdują się w drodze do masywu Bezingi, gdzie zatrzymają się zapewne do końca pobytu na Kaukazie.

Zbrodnicza matka głodziła w komorze nagie 8-letnie dziecko.

GRUDZIĄDZ. Pod Grudziądzem w okolicy Jankowic i Lasina krążyły nieprawdopodobne wieści o okrutnym znęcaniu się robotnicy rolnej Marjanny Weśfalówny, mieszkanki Jankowic, nad swoim nieślubnym 8-letnim synkiem Józefem.

W mieszkaniu Weśfalówny zarządziła policja nagłą rewizję.

Oczom przybyłych policjantów przedstawił się makabryczny widok. W ciemnej komorze, zamkniętej na skobel, znałzli policjanci konającego formalnie z głodu, obdartego przez wyrodną matkę z ubrania, zupełnie nagiego synka, który przez całe 14 dni więziony był przez zbrodniczą matkę bez najmniejszego pożywienia.

Wyrodną matką odpowiadać będzie przed sądem.

Ostateczna likwidacja „Stahlhelmu” na terenie Prus.

BERLIN. Rozwiązane zostały wczoraj wszystkie krajowe związki i oddziały „Stahlhelmu” na terenie Berlina, Branderburgji, Pomorza i Marchji Wschodniej. Majątek związków został przewoźniczo obłożony aresztem. W kołach miarodajnych powyższą decyzję uzasadniają działalnością związków „Stahlhelmu”, która, zwłaszcza w ostatnich miesiącach i tygodniach, przybrała formy mogące podważyć autorytet państwa. Ujawniło się to jawną krytyką zarządzeń członkowskich oraz przyjmowaniem członków z kół marksistowskich.

Po rozwiązaniu „Stahlhelmu” w Meckleburgji, Nadrenji i innych prowincjach Prus, ostatnie rozporządzenie likwiduje ostatecznie tę organizację na terenie Prus.

BERLIN. „Łoże masonskie Starych Prus” zostaną rozwiązane wobec niemożności pogodzenia ideologii masonskiej z ideologią narodowo-socjalistyczną. Wielka Łoża saksońska w Dreźnie i wielka Łoża „Ogniwo braci niemieckich” w Lipsku również zostaną rozwiązane.

Francja w obliczu groźnych powikłań wewnętrznych.

PARYŻ. Krwawe rozruchy w Tulonie i Breście, wzrost agitacji w Saint Nazaire, Rouen, Bordeaux i Cherbourgu, strajk w Hawrze — oraz wysiłki skrajnej lewicy, zmierzające do przerwania wakacji parlamentarnych budzą we Francji obawę groźnych powikłań wewnętrznych, a nawet przewrotu.

Narazie rząd ogranicza się do koncentrowania dużej ilości wojska i policji w punktach najbardziej zagrożonych rewoltą. Dalsze posiłki t. zw. gwardji ruchomej przybyły specjalnymi pociągami do Brestu, gdzie sam koszt wyżywienia i ulokowania skoncentrowanych w ciągu ostatnich 24 godzin sił bezpieczeństwa przekracza 40 tys. franków dziennie.

Po dwudniowych walkach ulicznych niektóre dzielnice Brestu przedstawiają obraz zniszczenia, które przypomina najgorsze momenty zeszłorocznej rewolty paryskiej. Ulicami krążą bez przerwy patrole policji i wojska.

O godz. 15-ej wielotysięczny tłum robotników z Brestu i okolicy wziął udział w manifestacyjnym pogrzebie jednego z robotników zabitych w czasie przedwczorajszych rozruchów.

Pewne odprężenie nastąpiło w Hawrze, gdzie w wyniku pertraktacji z ministerstwem marynarki strajkująca od wtorku załoga pięciu statków transatlantycznych przystąpiła do pracy.

Natomiast w Tulonie sytuacja uległa znów zaostrzeniu. Robotnicy tamtejsi znów porzucili pracę, demonstrując w mieście. Dochodzi co chwila do starć.

Za krytyczną uważa się również sytuację w porcie Saint Nazaire gdzie przykładem Hawru załogi przebywających w porcie okrętów grożą porzuceniem posterunków.

PARYŻ. Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu chłopskiej „Spółnoty Interesów”, która to organizacja jednoczy w swoich szeregach 499 związków chłopskich północnej Francji w sile przeszło półtora miliona członków.

Na posiedzeniu, w którym uczestniczyli delegaci wszystkich związków prowincjonalnych, poszczególni mówcy zaatakowali w niezwykle ostrych słowach rząd i parlament. Uchwalono rezolucję o wręcz rewolucyjnej treści.

Wyprawa po skarby greckie

zakopane w Turcji.

ATENY. Rząd turecki zezwolił wszystkim uchodźcom greckim, którzy po klęsce armii greckiej w r. 1922, zadanej przez wojska Kemala Paszy zmuszeni zostali do powrotu z Małej Azji do Grecji, zakopawszy poprzednio swoje pieniądze i kosztowności, na przyjazd do Małej Azji celem odkopania i zabrania swoich pieniędzy, jednak pod tym warunkiem, że połowa pieniędzy ma przyspaść skarbowi tureckiemu.

Obecnie przygotowują się więc całe

masy dawnych uchodźców greckich do wyjazdu do Małej Azji.

W Atenach powstało już specjalne towarzystwo akcyjne, mające finansować wykopywanie znajdujących się pod ziemią skarbow. W najbliższym czasie rozpocznie się już ta akcja na terenie Smyrny i Magnezji oraz w innych miejscowościach Małej Azji, gdzie zakopanych jest przeszło 700 tysięcy funtów tureckich w złocie.

Nowa groźna powódź w Chinach.

PEKIN. Wody rzeki Hoangs-Ho zalały obszar, którego długość wynosi 150 km., a szerokość 125 km. Sytuacja jest rozpaczliwa. Powódź zagraża życiu i mieniu 4 i pół miliona Chińczyków.

SZANGHAJ. Wskutek całodziennych ulewnych deszczów w prowincji Szanasi powódź rozszerza się. Cztery przedmieścia stolicy prowincji Tai-Juen stoją pod wodą.

W dwóch z tych miejscowości cała ludność zatoniła. Policję i wojsko z Tai-Juenu wezwano do budowy tamy. W południowych częściach Ho-pei 17 wsi zostało zniszczonych, 2000 rodzin jest bez dachu nad głową. Wezbrane wody rzeki Hoangs-ho doszły do nowowzniesionej tamy, która ma bronić północną część Kiang-Su od powodzi.

Legalna wysokość zysku w handlu we Francji.

PARYŻ. Poszczególne wydziały różnych ministerstw kończą obecnie prace przygotowawcze nad tekstem dekretów, które będą dyskutowane na posiedzeniu rady ministrów. Między temi zarządzeniami wiele będzie miało charakter finansowy.

Jest prawdopodobnym, że rząd uchwali stałą legalną stopę zysku, jaki można będzie ciągnąć z handlu.

Antyniemieckie wystąpienia komunistów amerykańskich.

WASZYNGTON. W związku z aresztowaniem w Hamburgu marynarza amerykańskiego — komunisty — komunistyczna grupa „Antinazi” zwołała wczoraj w Waszyngtonie meeting, na którym uchwalono rezolucję o niedopuszczeniu do portów amerykańskich statków niemieckich. Wiece takie jakoby mają się odbyć we wszystkich portach Stanów Zjednoczonych.

Śmierć w szczelinie lodowej.

MOSKWA — Trzem alpinistom sowieckim wydarzył się na lodowcu Edena (na Kaukazie) wypadek w czasie przechodzenia mostu śniegowego, wiszącego nad szczeliną lodową.

Po przejściu pierwszego alpinisty, gdy na moście znaleźli się dwaj pozostali, most załamał się i dwaj alpiniści spadli do szczeliny. Jeden z nich zabił się na miejscu, drugi nazwiskiem Staroskolskij, złamał rękę i nogę, ulegając silnej kontuzji całej prawej części ciała.

Trzeci alpinista udał się na poszukiwanie pomocy i w dolinie Tereku spotkał grupę taterników polskich. Taternicy polscy natychmiast zorganizowali wyprawę ratunkową.

Rannego Staroskolskiego wydobyto ze szczeliny, następnie, pokonywując ogromne trudności komunikacyjne, przetransportowano go do obozu sowieckiego.

Międzynarodowa konferencja Kościołów chrześcijańskich w Anglii.

LONDYN. Na otwarciu drugiej międzynarodowej konferencji kościołów chrześcijańskich w Leicester obecnych było 2 000 delegatów z 442 krajów. Malowniczy widok przedstawiałaстрада, na którą delegaci 42 państw w kostiumach narodowych wnosili sztandary.

Włochy i Abisynja nie są na konferencji reprezentowane.

Ograniczenie działalności „Wniesztorgu”.

MOSKWA. Rada komisarzy ludowych postanowiła nadać trustom i przedsiębiorstwom państwowym prawo bezpośredniego dokonywania transakcji handlowych z firmami zagranicznymi. Do chwili obecnej transakcje takie koncentrowały się we Wniesztorgu, któremu podlegały zagraniczne misje handlowe. Ostatnia decyzja związana jest widocznie z zamiarem rządu sowieckiego stopniowej likwidacji wszystkich zagranicznych misyj handlowych.

Każdy narodowy socjalista może aresztować żyda.

BERLIN. Pismo narodowo-socjalistyczne „Czarny Korpus” wydało dla wszystkich członków partii narodowo-socjalistycznej „pouczenie”, odnoszące się do postępowania z żydami.

Pismo oświadcza, że każdy narodowy socjalista uprawniony jest do aresztowania żyda, jeżeli przychwycił go na gorącym uczynku popełnienia jakiegoś przestępstwa, np jeżeli spotka żyda publicznie w towarzystwie kobiety niemieckiej.

Japonja tworzy państwo buforowe między Rosją a Chinami.

PEKIN. — Rokowania w sprawie zawarcia układu wojskowego pomiędzy japońskimi władzami wojskowymi w Chinach północnych, a gubernatorami prowincji Hopei, Szantung, Szansi Suiyan i Czahar, postępują naprzód.

Jak przypuszczają, japońskie władze wojskowe dążą przez zawarcie układu do stworzenia bufora pomiędzy Chinami a związkiem sowieckim. Układ ten, obejmowałby obszar Chin, wynoszący przeszło 800 tysięcy mil kw.

Stawiskya w Czechosłowacji.

MOR. OSTRAWA. Afera aresztowanych pełnomocników państwowego monopolu zbożowego, zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowani pod zarzutem malwersacji około miliona koron Kraxner, Reichman i Lang tłumaczą się, że malwersacji dopuszczali się na polecenie wybitnych działaczy stronnictwa agrarjuszy czeskich, którzy obiecywali im całkowitą bezkarność. Gdyby tłumaczenia aresztowanych miały się sprawdzić, afera kryminalna mogłaby się zamienić w aferę polityczną.

Bandyci chińscy zwolnili dziennikarza angielskiego?

SZANGHAJ. Dziennikarza angielskiego Jones zwolniony przez bandytów, przybył do Szengteh. Zwolnienie dziennikarza nastąpiło wskutek rokowań, prowadzonych z przedstawicielami bandytów przez specjalnych reprezentantów państwa mandżuskiego.

LONDYN. Przedstawiciel rządu prowincji Czahar twierdzi, iż wiadomość o zwolnieniu przez bandytów dziennikarza angielskiego Jonesa jest przedwczesna.

Kino „EDEN” Aleja 12

Przed zaczęciem każdego sensu ulubieńcy Publiczności

Jan Kiepusa
Józef Schmidt

Tadeusz Faliszewski

odśpiewają: Arje z op. Na ekranie:

Tosca, Aida i inne. Perla produkcji światowej p. t.

GDY KOBIE TA ROBI KARJERĘ...

W rolach głównych: FAY WRAY oraz jej partner GENÉ RAYMOND.

Nad program: Dod. dźwiękowe

Kino „LUNA”

Scena i ekran! Scena i ekran!

Dawno niewidziany

RAMON NOVARRO z nową partnerką i gwiazdą Broadway'u

EVELYN LAVE w pięknej operetce

NOCE WIEDEŃSKIE

Nad program: Aktualności PAT'a.

Po każdym seansie występy znakomitych artystów: Janiny Sokołowskiej

primadonny Teatrów Warsz.

Jerzego Sulimy — niezrównanego — wodewilisty

Jerzego Liedtkiego i Romana

Górowskiego Artystów Teatru Miejskiego w Częstochowie W REWJI

Na wesoło Kierownik Artyst. — R. Górowski

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 10 sierpnia. Wawrzyńca m. Wschód słońca o g. 4,25. Zachód o g. 19,13.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.
W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Baczność Legionistów! Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich w Częstochowie wzywa wszystkich członków na zbiórki w dniu 10 b. m. godz. 18 ta do lokalu Związku, Aleja Kościuszki 10, celem wzięcia udziału w capstrzyku w związku z uroczystościami marszu im. Komendanta Józefa Piłsudskiego. W niedzielę dn. 11 b. m. zbiórka o godz. 6.30 rano również w lokalu Związku, w celu wzięcia udziału w nabożeństwie i odmarszu drużyn. Członkowie, posiadający mundury, powinni przybyć bezwzględnie w pełnym umundurowaniu.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Uczcijmy dzień święta legionowo dekoracją domów. W sobotę, dn. 10 i niedzielę, dn. 11 bm. odbędzie się uroczysty obchód wskrzeszenia polskiego czynu zbrojnego przez Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego. Rokrocznie Częstochowa święto to czyni uroczystym obchodem. Dzisiejsza rocznica legionowa po bolesnej stracie Pierwszego Legionisty będzie miała szczególnie podniosłe znaczenie i zespalać całe patriotyczne społeczeństwo Częstochowy w czci głębokiej dla Twórcy Polski i Jego pierwszych żołnierzy. Niech w dzień święta legionowego cała Częstochowa przywdzieje godowe szaty, niech domy naszego miasta przystroją się we flagi narodowe a okna mieszkań w symboliczne dekoracje.

Okręgowe zgromadzenie wyborcze. Komisarz wyborczy okręgu № 25 Częstochowa dyr. Wacław Płodowski wyznaczył na środę 14 bm. godz. 12 w południe okręgowe zgromadzenie wyborcze w gmachu Ogniska Niepodległości im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Pułaskiego.

W dniu tym o oznaczonej godzinie wszyscy delegaci, wybrani przez samorządy terytorjalne, zawodowe, gospodarze itd. powinni przybyć na zebranie celem dokonania doniosłego aktu wyborczego, t. j. wyboru kandydatów na posłów do Sejmu.

Należy podkreślić, że delegaci obowiązkowo przybyć z zaświadczeniami o ich wyborze, wydanymi im przez ciała wyborcze, które dokonały ich wyboru.

Należy podkreślić, że komisarz wyborczy legitymować będzie delegatów wyłącznie na podstawie tych zaświadczeń, a więc tylko ci delegaci, którzy zaświadczenie okażą, będą mogli wziąć udział w doniosłym akcie wyborczym.

Nadzwyczajne zebranie rzemieślników. Dziś w sobotę dnia 10 bm. o godz. 19 w lokalu Okręgowego Twa Rzemieślniczego Aleja 9 odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Twa., na którym omawiane będą sprawy gospodarcze rzemieślnicze oraz zagadnienia o nauce rzemiosła uczniów-terminatorów.

Zarząd uprasza o przybycie na zebranie jaknajliczniejsze rzesze członków.

Z kroniki towarzyskiej. W sobotę dnia 27 ub. m. w kościółku Panny Marii o godzinie 19 pobłogosławił ks. prałat Wróblewski związek małżeński córki znanego obywatela francuskiego i przyjaciela Polski, p. dyr. Wictora Faccon z Częstochowy p. Henriette z adwokatem z Łodzi p. Tadeuszem Lipińskim. Na uroczystości zaślubin w kościele zebrał się wszyscy dyrektorzy i urzędnicy, oraz część robotników fabryki „Union Textile S. A. w Częstochowie” na czele z p. dyr. Georges Couturon z małżonką oraz przedstawiciele i delegacje palestry z Warszawy i Łodzi. Młodej parze „Szczęść Boże”.

Dr. Leon GOLDMAN
ordynator szpitala N. M. Panny
choroby kobiece
POWRÓCIŁ
Aleja 14, tel. 22-61.

Do obywateli m. Częstochowy.

Dzień 6-go sierpnia 1914 r. stanowi wiecznie pamiętną datę w dziejach naszego Narodu.

W dniu tym Marszałek Józef Piłsudski rzucił miecz polski na szale rozpoczynającej się wojny światowej i wprowadził najpiękniejszy i najofiarniejszy kwiat młodzieży polskiej na bój o Wolną i Niepodległą Ojczyznę.

Była to chwila, wysniona stuletnią tęsknotą narodu, którego największy wieszcz modlił się o wielką wojnę ludów, a w 80 lat później ostatni wielki poeta kończącego się okresu niewoli w proroczym jasnowidzeniu przepowiedział „Godzinę Wolną”.

Marszałek Józef Piłsudski w swym historycznym Cynie sierpniowym ziścił odwieczną tęsknotę Narodu i jego niezłomne pragnienie wolności.

To też w wolnej i niepodległej Ojczyźnie cały naród co rok święci dzień 6-go sierpnia, jako największe wydarzenie na przełomie od niewoli do wolności i jako pierwszy świt rozpoczynającej się wiosny narodowego i państwowego odrodzenia

Dziś, gdy Marszałka Piłsudskiego zabrala nam nieublagana śmierć, gdy ta nad wszystko droga i nad wszystko umiłowana głowa spoczywa w żalobnej krypcie na królewskim Wawelu, powinniśmy w pamiętne dni sierpniowe skupić się w zgodnym holdzie bohaterom, którzy przed 21 laty w porywie ofiarnego całopalenia rzucili swe młode życie na stos i Zmarlemu Wodzowi tego pokolenia, które z mroków niewoli wyniosło uratowane od śmierci dostojne, wolne i niepodległe życie Narodu.

Uroczystości Legionowe w Częstochowie

Zawody marszowe im. Marsz. J. Piłsudskiego.

W sobotę 10 b. m. rozpoczynają się w Częstochowie wielkie uroczystości, organizowane przez miejscowy Związek Legionistów ku uczczeniu 21-letniej rocznicy wymarszu Pierwszej kompanii kadrowej z Oleandrów krakowskich ku granicom b. zaboru rosyjskiego do walki o Wolną, Niepodległą Polskę.

W ramach tych uroczystości, w których corocznie bierze udział całe prawie miejscowe społeczeństwo, odbędzie się w dniu 11 b. m. zawody marszowe na trasie **Częstochowa — Rudniki — Wancerzów — Częstochowa** wynoszącej 33 klm. Do szlachetnej walki o palmę pierwszeństwa staną najlepsze drużyny wojskowe tak miejscowe, jak i zamiejscowe, strzeleckie, P. W. oraz organizacji sportowych. Kilku zawodników, zgrupowanych w zespoły na przestrzeni 33 klm. ubiegać się będzie o tytuł zwycięzcy dla swych drużyn, dla których przeznaczonych jest cały szereg cennych nagród. Podobno jak dla poszczególnych zawodników zwycięskich drużyn.

Do nagród, które wymieniliśmy, doszły w ostatnich dniach dalsze, m. in. od p. starosty B. Rogowskiego dla prowadzącego zwycięską drużynę wojsko-

O czym trzeba przypomnieć wyborcom.

Ordynacja wyborcza stawia obywatelowi, który ma prawo głosu w wyborach do Sejmu stosunkowo niewielkie wymagania, a mianowicie cenzus wieku i pełnię praw obywatelskich. Jest to zrozumiałe, ponieważ przyszły Sejm ma być najszerszym odzwierciedleniem całego społeczeństwa.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z Senatem.

Senat będzie tym czynnikiem, który ma stać na straży interesów całego Państwa, ma być tym głosem rozsądku, który ważyć będzie uchwałę sejmową, czynić w niej zmiany, lub odrzucać do ponownego rozpatrzenia przez Sejm. Z tego też względu, ze względu na te szczególne zadania Senatu, wyborcom senackim postawione zostały daleko większe wymagania w dziedzinie uprawnień do głosowania.

Z dotychczasowych publikacji wiemy już, że prawa wyborcy senackiego daje zaśluga osobista, wykształcenie lub zaufanie obywateli. Jak widzimy więc, wyborcy senacy stanowią szczególną ukwalifikowaną grupę ludzi.

Niechaj wspomnienie tych wielkich dni będzie dla nas wszystkich źródłem nowych sił moralnych i niezłomnej wiary w to, że wierni świętym testamentem Wielkiego Wodza Narodu idziemy w jasne, spokojne i wielkie słońce przyszłości.

Rocznica wymarszu (Pierwszej Kadrowej) obchodzona będzie w naszym mieście w dniach 10 i 11-go sierpnia.

Obywatele! Niechaj w dniach tych nikogo z pośród nas nie zbraknie w szeregach uczestników tych pięknych i podniosłych uroczystości ku uczczeniu Nieśmiertelnego Czynu Sierpniowego

(—) **Jan Mackiewicz**

Tymcz. Prezydent Niasta

Program uroczystości.

Sobota, dn. 10 sierpnia: godz. 20 — capstrzyk dla uczestników drużyn.

Godz. 20.30 uroczysty wieczór świetlicowy w gmachu Ogniska Niepodległości, urządzony staraniem zarządu Związku Strzeleckiego.

Niedziela, dn. 11 sierpnia: godz. 7.30 — Msza św. w kościele św. Jakóba; godz. 8 — zbiórka i raport — odczytanie historycznego rozkazu; godz. 9 — rozdanie nagród zwycięskim drużynom Federacji PZO. za najlepsze wyniki w zawodach strzeleckich o nagrodę p. Starosty Bazylego Rogowskiego; godz. 9.30 — start do zawodów.

Godz. 15 ta przypuszczalne przybycie na metę; godz. 16.15 obiad żołnierzy dla uczestników zawodów w gmachu „Ogniska Niepodległości”; godz. 18 ta zbiórka i wręczenie nagród przez ofiarodawców na stadionie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

wą, od b. posła Wojnar Byczyńskiego i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, które zazwyczaj bierze gremjalny udział w uroczystościach sierpniowych, manifestując w ten sposób swe uczucia dla tych, którzy przed laty pod wodzą Komendanta wyruszyli w krwawy bój z groźnym zaborcą i wywalczyli Polsce niepodległość

Organizacja zawodów spoczywa w doświadczonych rękach kpt. Respondka i por. Copa.

Nad pomocą sanitarną czuwać będzie wraz z kilku lekarzami płk. dr. Mikulski. Na poszczególnych punktach znajdować się będą posterunki PCK i Ubezpieczalni Społecznej.

Start nastąpi o godz. 9.30 z placu min. Pierackiego. Tamże meta. Na poszczególnych punktach odpoczynkowych (Aniołów, Wyczerpy, Jęskrów, Rędziny) zawodnicy otrzymają czarną kawę itp. Odpoczynek na tych punktach trwać będzie 10 minut, natomiast w Wancerzowie, gdzie komitet obywatelski, wyłonił spośród przedstawicieli tamtejszej ludności, czyni specjalne przygotowania na przyjęcie zawodników, Odpoczynek trwać będzie godzinę.

Dlatego w jeszcze wyższym stopniu obowiązuje ich skrupulatność w wypełnieniu obywatelskiego obowiązku wyborczego.

Jeżeli sprawdzenie spisu wyborczego jest obowiązkiem każdego wyborcy sejmowego, to wykonanie tejże samej powinności przez wyborcę senackiego nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.

Zwrócić tutaj również należy uwagę, że o ile spisy wyborców sejmowych są układane przez administrację na podstawie spisów ludności, to uzyskanie prawa wyborczego do Senatu jest uzależnione od zgłoszenia się samego wyborcy senackiego do komisji obwodowej i udowodnienia swego prawa wyborczego. Ci wszyscy wyborcy, którzy swego prawa nie mogli zgłosić dotychczas, mogą uczynić to w dniach od 7 do 14-go sierpnia.

Listy wyborców przeglądać można w lokalach obwodowych komisji wyborczych do Sejmu i zebrań obwodowych — do Senatu.

40-godzinny tydzień pracy. Międzynarodowe Biuro Pracy przesłało poszczególnym rządów projekt konwencji w sprawie skrócenia czasu pracy.

Projekt konwencji przewiduje, że każdy z członków międzynarodowej organizacji pracy zobowiązuje się utrzymać zasadę 40-godzinnego tygodnia pracy w ten sposób, że wprowadzenie tej zasady nie pociągnie za sobą obniżenia stopy życiowej robotników.

Pociąg popularny do Gdyni. W dniu 22 b. m. w godzinach wieczornych wyruszy z Częstochowy do Gdyni pociąg popularny.

Wycieczka organizowana jest przez biuro podróży „Orbis” (Aleja 18) i obliczona na pełne 3 dni. Uczestnicy wycieczki w dniach 23, 24 i 25 zwiedzać będą Gdynię i Polskie Morze, a w dniu 26 b. m. rano powrócą do Częstochowy.

Koszt wycieczki—21 zł. 70 gr. Bilety już do nabycia w „Orbisie”.

O zmianę przepisów o wyprzedazach. Organizacje gospodarcze podejmują akcję o znowelizowanie przepisów o wyprzedazach.

Zdaniem sfer kupieckich, zbyt częste wyprzedaje, zarządzane przez większe sklepy, wprowadzają chaos w handlu i są tylko trykiem konkurencyjnym. Wobec tego kupcy żądają zakazania kilkakrotnych wyprzedajów inwentarowych w ciągu roku. Wyprzedaje takie powinny się odbywać w końcu grudnia lub w styczniu.

Sprawa paszportów zagranicznych. Podobno przepisy o paszportach zagranicznych mają być zmienione z końcem bieżącego roku. System paszportowy będzie ujednostajniony w ten sposób, że kategorie paszportów ulgowych będą wyraźnie określone. Zbyt wielka ilość zarządzeń paszportowych utrudnia akcję urzędów, wystawiających paszporty.

Pomoc lecznicza dla rodzin ubezpieczonych w Z. U. S. Wobec licznych wypadków nieorientowania się ubezpieczonych w tem, jakie prawa do pomocy leczniczej przysługują członkom ich rodzin, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że pomoc lecznicza przysługuje członkom rodziny ubezpieczonego w ciągu ogółem 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym niezależnie od ilości zachorowań. W razie zachorowania na chorobę ostrą okres pomocy leczniczej winien być przedłużony o nowych 13 tygodni.

Prawo członka rodziny do pomocy leczniczej wygasa z dniem utraty pracy przez ubezpieczonego. Jedynie w wypadku gdy członek rodziny rozpoczął leczenie przed zwolnieniem z pracy ubezpieczonego, pomocy leczniczej na tę samą chorobę należy mu udzielać nadal również po zwolnieniu z pracy ubezpieczonego, aż do czasu wyczerpania przez chorego 13 tygodniowego okresu świadczeń.

Z kawiarni „Europa”. Minęło zaledwie kilka dni, jak kawiarnia „Europa” pod nowym, sprężystym zarządem ponownie otworzyła swe podwoje, a już jasnym dla wszystkich się stało, że reprezentacyjna kawiarnia odpowiada realnej potrzebie, jako ognisko życia towarzyskiego.

Od pierwszej chwili otwarcia w pięknych salonach „Europy” daje się zauważyć wzmożony ruch.

Należy nowemu zarządowi oddać za służoną sprawiedliwość, że doskonale wywiązuje się ze swego zadania, wykazując troskę o wygodę publiczności i unikając w najdrobniejsze nawet szczegóły.

Świetna orkiestra pod doświadczoną batutą p. Wolfstala zdążyła już zdobyć ogólne uznanie bogatym repertuarem i niestrudzoną werwą.

Pomyślny wstęp jaknajlepiej wróży o powodzeniu doskonale prowadzonego zakładu.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 7627 13917, 14964, 16663, 16864, 34272, 37557 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złoty.

Jak opozycja zwalcza wybory do Sejmu i Senatu Zgrana do ostatniej nitki opozycja obecnie rzuca na stół ostatnią stawkę, z desperacką energią głosząc bojkot do ciał ustawodawczych, jako jedyne zbawcze lekarstwo na wszelkie niedomagania i zbiorowe niedole życia.

I co należy podkreślić: nie mając poważnych argumentów o dostatecznej sile przekonywającej, ucieka się do demagogii w bardzo niewybrednym gatunku i operuje świadomie fałszywymi faktami.

Wymowny przejaw bezceremonjalnego fantazjowania agitatorów, z ramienia opozycji rozjeżdżających po naszym powiecie: licząc na krańcową ciemność swych słuchaczy, co do której naturalnie się mylą, głoszą, że do Senatu mogą głosować jedynie kawalerowie Orła Białego, których istotnie można zliczyć na palcach jednej ręki oraz kawalerowie Virtuti Militari.

A o tem, że wyborcami do Senatu są również wszyscy nauczyciele szkół powszechnych i średnich, całe duchowieństwo, oficerowie rezerwy i w stanie spoczynku, lekarze, adwokaci, inżynierowie itd., o tem panowie z opozycji uparcie milczą, bo to jest im niepotrzebne do udowodnienia ich tez.

Ale czasy, gdy wieś nie czytała gazet, minęły już dawno i bezpowrotnie. To też chłopci czasem cierpliwie słuchają tych niestworzonych historii, ironicznie uśmiechając się pod wąsem, czasem zaś przepędzają agitatorów, aby na przyszłość wiedzieli, że wieś wcale nie jest tak ciemna jak się wydaje przybyszom z miasta, nie mającym nic wspólnego z dolą i niedolą chłopca, a tylko posłusznym spełniającym polecenie swych sztabów partyjnych.

Miasta domagają się odciążenia ich od niektórych zadań. Związek Miast Polskich złożył p. prezesowi Rady Ministrów memoriał, w którym, ze względu na ciężkie położenie finansowe miast wskazuje na konieczność rychłego wydania zarządzeń, któreby odciążyły związki samorządowe od niektórych zadań i czynności, wynikających z poszczególnych ustaw.

Memoriał wylicza następujące sprawy — które winny być uregulowane w pierwszym rzędzie: 1) zawieszenie obowiązku dostarczania przez gminy nauczycielom szkół powszechnych bezpłatnych mieszkań; 2) zawieszenie obowiązku gmin, wynikających z ustawy o kwaterunku wojskowym; 3) uchylenie obowiązku leczenia w szpitalach samorządowych członków ubezpieczalni Społecznych na ulgowych warunkach; 4) zawieszenie obowiązku utrzymywania przez gminy aresztów gminnych oraz obowiązku doręczania pism urzędowych w tych miejscowościach, w których istnieją urzędy pocztowe i 5) śpiesznego ustalenia przez Najwyższy Trybunał Administracyjny właściwej interpretacji art. 174 ustawy budowlanej.

Kolej dla dzieci. W porównaniu z r. z., warunki bezpłatnego przewozu dzieci kolejami w okresie od 8 do 21 bm. o tyle uległy złagodzeniu, iż do zabrania dzieci przez osobę dorosłą daje uprawnienie nie tylko jednorazowy bilet normalny lub podmiejski na pociąg osobowy, lecz także bilet taki na pociąg pośpieszny i bilet na linię państwowych kolei wąskotorowych.

Podobnie jak w r. z., osoby, które

Do akt Nr. Km. 189/1935 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru II-go Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr. 30, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 sierpnia 1935 r., od godz. 10 rano odbędzie się publiczna licytacja ruchomości w Częstochowie przy ul. N. Marji Panny Nr. 9 w firmie „Szmul Kaufman”, składającej się z 7 haków, przepierzenia, wagi, stołu, stolików, wieszaka, lustra, zegaru, piecyka, kontuaru, maszyny do krajania chleba, maszyny do krajania wędlin i szafki, oszacowanego na łączną sumę 558 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 23 lipca 1935 roku.

Komornik J. Solarczyk.

Zawiadamiam wszystkich Szanownych Odbiorców, że z dniem 10 sierpnia 1935 r. przenoszę

**Sklep Cukierniczy z ul. Nowy Rynek Nr. 5,
na ul. Nowy Rynek Nr. 12,**

gdzie będę prowadził, prócz działu cukierniczego

HURTOWNIĘ ARTYKUŁÓW KOLONJALNO-MĄCZNYCH

Poświęcenie lokalu i otwarcie nastąpi 10 sierpnia 1935 r. o godz. 10 rano.

Polecam się nadal względem Sz. Odbiorców i pozostaję z szacunkiem

JAN WALASZCZYK.

Echa tragicznego incydentu wiejskiego.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanął mieszkaniec wsi Radostków (gm. Mykanów) 25 letni Feliks Wypych, oskarżony o to, że w dn. 5 czerwca 1935 r. w zamiarze pozbawienia życia Władysława Wypycha strzelił do niego z pistoletu, raniąc go śmiertelnie w główną tętnicę, wskutek czego nastąpił wewnętrzny krwotok i śmierć rannego.

Charakterystycznym jest punkt zajścia tej dramatycznej sprawy. Zajście spowodowane zostało przez względnie bardzo błahy incydent. Oto Władysław Wypych, pasąc krowy, czy to przez przeoczenie, czy umyślnie dopuścił, że weszły one w koniczynę na polu Feliksa Wypycha, o czym właścicielowi pola niezwłocznie doniósł jego pastuch Adam Szkoła.

Feliks Wypych siadł na konia i przy bywshy na miejsce, zaczął czynić Władysławowi Wypychowi gorzkie wyrzuty, że przed chwilą dotkliwie pobłł mu pastucha i pasie krowy w jego polu.

ukończyły 21 rok życia, będą mogły zabrać ze sobą czworo dzieci do 14 lat, t. j. dzieci, urodzone najwstępniej w 1921 r.

20 wagonów śliwek z Włoch.

Na rynku owocowym ukazały się w ostatnich dniach niezwykle duże transporty śliwek importowanych z Włoch. Jak się okazuje, sprowadzono 20 wagonów włoskich rengłodów. Śliwki te sprzedawane są po 1 zł. 80 gr. za kilo.

Zabawa w parpu 3-go Maja.

W dn. 11 bm, odbędzie się zabawa tańeczna w parku 3-go Maja. Do tańca przygrywać będą 2 orkiestry 27 p.p. Początek zabawy o godz. 15.30. Wejście 20 gr. i 10 gr.

Za awanturę w ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki rozpoznawał sprawę 51-letniego Wiktora Faldrowicza, zamieszkałego przy ul. Zamenhoffa na Rakowie, oskarżonego o to, że w dniu 4 maja spowodował awanturę w ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej w Rakowie.

Krytycznego dnia Faldrowicz w charakterze ubezpieczonego przybył do ambulatorjum, by zwrócić się po poradę do dr. Banaszkiwicza i dowiedziawszy się o nieobecności doktora terminowo zawiadzanego do chorego, zaczął krzyczeć:

„On tu musi być jak pies!”

Również obfity potok wzburzonej wymowy wylał się na głowę Bogu ducha winnego woźnego, którego Faldrowicz nazwał „ślugusem” i obiecał, że jak go złapie, to mu łeb rozbije.

Sąd za nieprzystoite zachowanie się skazał oskarżonego na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat 3 ch.

Żart przyplacił życiem. W tych dniach we wsi Gorzechów wydarzył się następujący tragiczny wypadek.

Jeden z miejscowych gospodarzy Antoni Kiedos nagle pośród nocy usłyszał nutarczywe pukanie do swego okna i odruchowo zerwawszy się z łóżka, podbiegł do okna, zapytując tajemniczego gościa, w jakim celu przybywa o tak późnej godzinie.

Zapytanie pozostało bez odpowiedzi, tylko pukanie wzmogło się jeszcze bardziej.

Wówczas Kredos, myśląc, że za

Za całą odpowiedź Władysław Wypych zaczął młócić Feliksa laską zmuszając go do ucieczki. Władysław puścił się w pogoń za uciekającym i kilka razy strzelił na postrach.

I całe zajście skończyłoby się na tem, gdyby Feliks Wypych po kilku minutach nie powrócił po uwiązaniego do drzewa konia.

Na widok swego przeciwnika Władysław w nowym przypływie wojowniczego animuszu podbiegł do niego, schwycił z tyłu za ramię i zaczął się nad nim znęcać. Wówczas Feliks w obronie własnego życia wyrwał się z rąk rozjuszonego Władysława, dobył rewolweru i strzelił, trafiając go w pierś.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Terpiłowskiego po wysłuchaniu mowy obrońcy mec. Dziubińskiego uniewinnił oskarżonego Feliksa Wypycha, uzasadniając wyrok uniewinniający tem, że strzelał on w obronie własnego życia.

oknem stoją bandyci, błyskawicznie otworzył je i zaczął w ciemnościach na wszystkie strony wywijać żelaznym łemem.

Wtem rozległ się przeraźliwy jęk śmiertelnie ugodzonego człowieka, którym okazał się mieszkaniec tejże wsi Antoni Kieruzol.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Kieruzol wracając do domu, zatrzymał się pod oknem Kiedosa, chcąc go nastraszyć.

Nieszczęśliwy żart ten przypłacił życiem, gdyż otrzymany przecież cios okazał się śmiertelnym.

Rozkosze małżeństwa. P. Filomena Martysiak (ul. Dąbrowskiego 35 43) od dłuższego czasu nie mieszka pod wspólnym dachem ze swym mężem, Władysławem.

Wczoraj małżonkowie spotkali się. Doszło między nimi do sprzeczek, w czasie której wojowniczy małżonek pobił żonę. Poszkodowana na ciele niewiasta złożyła skargę w policji.

Nagle zaśląbnięcie. Wczoraj na Alei Wolności zaśląbła nagle wskutek silnego krwotoku, mieszkanka Kamienicy Polskiej, Stanisława Wojciechowska. Chorą zaopiekował się policjant, który przewiózł ją do szpitala N. Marji Panny.

Auto najechało na rowerzystę. Na ul. Wały Dwernickiego wydarzył się wczoraj wypadek, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Na jadącego rowerem Władysława Wójcikiewicza najechał jadący ze znaczną szybkością samochód, oznaczony Nr. rejestracyjnym woj. kieleckiego 71039. Cyklista w ostatniej chwili zdołał skrócić w bok i to go uchroniło od niechybnego kalectwa. Został jednak potrącony przez auto i spadając z roweru, odniósł szereg obrażeń. Kierowca auta odjechał natychmiast. Poszkodowany zdołał zanotować jednak numer samochodu.

Skradziony balon. P. Arnoldowi Rotbardowi (ul. Rynek Warszawski 7-8) w listopadzie 1934 r. skradziono z fabryki wód gazowych 1 balon miedziany do wody sodowej, wartości 25 zł. Balon ten p. A. rozpoznał obecnie u właściciela fabr. wody sodowej przy ul. Senator-skiej 31 Przyrowskiego.

Odebrać można. W I komisariacie znajduje się do odebrania rower męski balonówka z tabliczką rejestracyjną, znaleziony na polu w owsie.

Z RADOMSKA.

Delegaci do zgromadzenia okręgowego z Izby Rolniczej. Delegatami do zgromadzenia okręgowego z Izby Rolniczej zostali wybrani pp. inż. Paślowski, kierownik O. T. O. i K. R., Kowalski, wójt gminy Dobryszycy, Czubaj, rolnik z Dmenina, E. Janowski właśc. maj. Przerąb i Stefańczyk, rolnik z Piaszczycy.

Ukonstytuowanie się zarządu koła Zw. Rezerwistów. Wybrany w dniu 3 bm. zarząd Zw. Rezerwistów koła Radomsko, ukonstytuował się następująco: prezes — Fr. Dziurak, wiceprezes — St. Gruchot, sekretarz — St. Woźnica, skarbnik — A. Jędrzejczyk, ref. wych. obywat. — Zb. Kierzkowski, ref. opieki społecznej — P. Szydłowski i członek zarządu — Bober.

Rządca maj. Babczew pobity na zabawie. W dniu 5 b.m. o godz. 2-iej w nocy na zabawie w Babczewie został ciężko pobity przez miejscowych parobczaków rządca maj. Baczew p. Eugenjusz Szewczyk.

Pobitego natychmiast odwieziono do szpitala św. Aleksandra w Radomsku.

BAR LITERACKI

II ALEJA 43.

WYDAJE CODZIENNIE:

Śniadania:

Kawa	20 gr.
Herbata	20 gr.
Buljon	20 gr.
1/2 czarnej	30 gr.

Obiady z 3-ch dań 90 gr.

Kolacje 50 gr.

Zakąski zimne 20 gr.

Kuchnia smaczna. Obsługa uprzejma.

GABINETY.

Codziennie koncert radjowy.

Odkrycie strasznej tajemnicy.

OLKUSZ. W październiku 1933 r. z rzeki Szrenia w pow. miechowskim wyłowiono zwłoki 40-letniej Józefy Kozikowej z Proszowic. Na podstawie zeznań świadków, niejakiego Noconia i Marynowskiej, ustalono wówczas, że denatka popełniła samobójstwo.

Onegdaj na posterunek policji w Miechowie zgłosił się mieszkaniec wsi Zagrody, niejaki Kazimierz Bobka, oświadczając, że Kozikowa została utopiona przez Noconia i Marynowską z zemsty. Jedynym świadkiem zbrodni był Bobka, lecz w obawie zemsty milczał. Przybyły oświadczył, że w czasie spowiedzi ksiądz spowiednik skłonił go do wyjawienia prawdy. Noconia i Marynowską aresztowano.

Kary na pocztowców francuskich.

PARYZ. Sąd dyscyplinarny ministerstwa poczt i telegrafów zawiesił w urzędowaniu na przeciąg jednego miesiąca 63 pracowników poczty za udział w zakazanej demonstracji w dniu 20 lipca.

Zarządzenie to wywołało jeszcze większe podniecenie wśród pocztowców, którzy grożą strajkiem w związku z wprowadzoną przez dekrety oszczędnościowe obniżką płac.

Twoją wystawę okienną oglądają setki ludzi—Twoje ogłoszenie w „SŁOWIE” czytają tysiące ludzi. Dlatego ogłaszaj się najczęściej w „SŁOWIE”.

S U D O R

w płynie
„Ap. Kowalski”
u s u w a

P O T

I W O N

Wysstrzegać się naśladowictw.

O asystentach inspekcyjnych w świetle rozporządzenia ministra Opieki Społecznej.

W Dzienniku Ustaw Nr. 54 z dn. 26 lipca ukazało się rozporządzenie ministra Opieki Społecznej Jerzego Paćkowskiego o asystentach inspekcyjnych. Jest ono wykonaniem artykułu o asystentach, przewidzianych w rozporządzeniu o inspekcji pracy z 1927 r. Już wówczas intencją rządu było powołanie pracowników i robotników do współpracy w nadzorze nad przestrzeganiem przepisów ochrony pracy.

Zasada ta obecnie zostaje wprowadzona w życie dzisiaj — w dobie kryzysu i bezrobocia, kiedy ustawy ochronne są stale łamane i obchodzone przez wielu pracodawców.

Asystentów inspekcyjnych powołuje na wniosek głównego inspektora pracy minister Opieki Społecznej na podstawie specjalnie zawieranych umów.

Asystentami inspekcyjnymi mają być osoby, które pracowały przynajmniej 5 lat w charakterze robotników, rzemieślników, pracowników technicznych lub handlowych, w tem conajmniej 2 lata w obrębie obszaru, w którym mają pełnić swoje czynności.

Intencją ustawodawcy jest więc ochrona pracy, wykonywana przez samych pracowników. W tym celu musi być przeprowadzony odpowiedni dobór ludzi, znających dobrze środowisko i warunki pracy. Conajmniej 5-cioletnia uprzednia praca, o jakiej mówi rozporządzenie, ma być gwarancją w tym względzie.

W sprawie doboru kandydatów na asystentów z pewnością zabiorą głos związki robotnicze i pracownicze, zgłaszając do okręgowych inspektorów pracy najlepszych swoich kandydatów.

Kandydaci, przyjęci przez ministra Opieki Społecznej, na zasadzie tych zgłoszeń, będą musieli jeszcze odbyć 3-miesięczną próbną praktykę przy okręgowych inspektorach pracy i wykazać się, po tym okresie, dostateczną znajomością zasad ochrony pracy i zadań inspekcji pracy. O sprawach tych orzeka okręgowy inspektor pracy.

Tyle mówi rozporządzenie. Właściwą treść paragrafem przepisów nada dopiero życie. Zgóry już jednak można powiedzieć, że jest to jedna z ważniejszych ustaw, jakie się ostatnio ukazały w dziedzinie spraw społecznych, że wyrwie ona z pewnością duży wpływ na poprawę stosunków pracy. Aparat inspekcji pracy zostanie silnie

wzmocniony nie tylko przez to, że zwiększy się liczba osób mających prawo do wizytowania zakładów pracy, ale głównie dzięki temu, że czynność tę spełniać będą osoby, znające doskonale stosunki w przedsiębiorstwach.

Asystenci inspekcyjni odciążeni zo-

staną od szeregu czynności biurowych, które spełniać muszą normalnie inspektorzy pracy. Praca ich będzie polegać głównie na przeprowadzeniu wizytacji zakładów pracy i badaniu warunków pracy. Ten zakres obowiązków stanowi gwarancję, że asystenci inspekcyjni będą tym żywym czynnikiem społecznym wewnątrz inspekcji pracy, który wzmocni stałą kontrolę nad przestrzeganiem ustaw ochronnych.



Z KRAJU.

Smierć staruszki w płonącym domu.

Onegdaj nad ranem wybuchł groźny pożar w starym domku samotnej wdowy, 72 letniej Zofii Surowej, w Szczyrku w pow. białskim.

W płonącym domu spaliła się Surowa i jej dobytek: krowa, jałówka, koza i pies.

Ogień powstał prawdopodobnie wskutek wadliwej budowy komina, gdyż przewód dymowy sporządzony był z desek.

Barbarzyńska zemsta.

Władze prokuratorskie w Warszawie sporządziły akt oskarżenia w sprawie ohydnej zemsty dokonanej przez 30-letnią Marję Stawińską na osobie jej narzeczonego 40 letniego Józefa Żurawskiego. Ponieważ Żurawski zwlekał z małżeństwem Stawińska zaprosiła go do siebie i przygotowała kąpiel dla narzeczonego. Kiedy Żurawski zanurzył się w wodzie zaczął przeraźliwie krzyczeć i nadszedł sąsiedzi. Żurawskiego znaleziono poparzonego i wijącego się z bólu. Okazało się, że woda w łazience była zmieszana... z kwasem siarczanym. Żurawski musiał odbyć dłuższą kurację w szpitalu. Okrutną mścicielkę osadzono w więzieniu.

Sensacyjne wyłudzenie

Kamienicy wartości 1.500.000 zł.

Warszawski urząd prokuratorski prowadzi dochodzenie przeciwko właścicielowi firmy asfaltowej, Leonowi Ballingerowi oraz przeciwko kierownikom banku Anglo Polskiego o oszukanie wyłudzenie domu przy ul. Szopena 1.

Skarga opiewa, że Ballinger, będąc w stosunkach handlowych z właścicielkami domu, uzyskał przez wprowadzenie w błąd właścicieli kamienicy, grzechociowe gwarancje finansowe na rzecz Banku Anglo Polskiego. Działo się to w okresie, kiedy Ballinger znajdował się już pod bilansem, a kierownicy banku, chcąc odebrać swoje pieniądze, wprowadzili w błąd właścicielki domu, przedstawiając im fałszywą sytuację finansową, aby wyłudzić warunki hipoteczne. W ten sposób właścicielki domu za grzeczność, wyświadczoną Ballingerowi, straciły kamienicę, wartości półtora miliona złotych.

Jak uciekinier z Niemiec

uratował swój majątek.

Żyd ze Stanisławowa Henryk Lessing od szeregu lat mieszkał w Lipsku, zajmując się eksportem szmat i galanów do Polski, na czym dorobił się znacznego majątku. Z nastaniem reżimu hitlerowskiego Lessing, mimo że był obywatelem polskim, niejednokrotnie był ofiarą ustawicznych szykan.

Lessing przeczuwał, że prędzej czy później dostanie się do obozu koncentracyjnego i aby tego uniknąć, postanowił wrócić do Polski, co jednak połączone było z olbrzymimi trudnościami, gdyż wobec istniejącej w Niemczech ustawy dewizowej, nie mógł wywieźć swego majątku. Rzykując wszystko skończył z nadarżającą się wysyłki wagonu szmat do Polski, ułokował wśród szmat worek wypełniony kosztownościami i gotówką, a równocześnie zawiadomił swego zastępcę w Stanisławowie, dokąd wagon był skierowany, by wstrzymał się z wyładowaniem towaru aż do jego przyjazdu.

Po wysłaniu wagonu Lessing natychmiast opuścił Lipsk, gdzie zresztą pozostawił kamienicę i mieszkanie na pastwę losu i wraz z żoną przyjechał do swego rodzinnego Stanisławowa. Tutaj po rozłobowaniu wagonu spokojnie wydobyl niepozorny worek szmat, kryjący w swem wnętrzu drogocenny skarb.

Endecja o Legionach Polskich przed 21 laty.

Prasa endecja w czasie Wielkiej Wojny sporo poświęcała miejsca zwalczaniu Legionów. Każda wiadomość o Legionach doprowadzała endecję do wściekłości. Każdy najdrobniejszy szczegół wyzyskiwano w celu ich zohydzenia. „Obóz narodowy” stale wyrażał życzenie jaknajszybszej likwidacji legionów i przy każdej sposobności rychły przepowiadał im koniec.

„Gazeta Poranna—2 gr.” (Nr. 259 z dn. 21.IX.1914 r) w artykule p.t. „Z psychologii politycznej” ośmieliła się napisać:

...Lalki z szopki, tańczące na takt muzyki chochołów. Dziś dopiero może my ocenić intencję Wyspiańskiego i krwawą ironję dziejów. Schylili po czapkę z pawich piór, „tańczy, tańczy cała szopka” ..

W niecałe dwa miesiące potem ta sama „Dwugroszówka” (Nr. 307 z dnia 6.XI 1914 r.) w artykule p.t. „Tragiczna farsa” informowała:

...Tragiczna farsa „strzelców” galicyjskich, którzy znieprawili świetną tradycję naszych legionów, przybrawszy sobie to miano zaszczytne bez zezwolenia, więcej, wbrew sercu i rozumowi stolicy Polski-Warszawy, dobiega końca...

..Legjony Dąbrowskich, Sokolniczych, Sułkowskich, Kniaziewiczów i t.d. miały w sobie poszum orłów. To widowisko, któremu się przyglądamy, a połączone z imieniem „legionów” jest przedsiębiorstwem z napisem na tekstu

OBRAZKI SĄDOWE.

Godzina muzyki.



Doktor zalecił panu Filcowi dla uspokojenia nerwów aby codziennie godzinę poświęcał muzyce. To też po zamknięciu sklepu i po kolacji pan Filc zmęczony całodziennym użeraniem się z klientelą zasiada wraz z żoną do aparatu radiowego.

— Za chwilę zespół jazzbandowy z kawiarni „Rumba” odegra i odśpiewa wiązanek melodij tanecznych — odzywa się głos speakera.

Pan Filc uśmiecha się zadowolony i wyciąga się wygodnie na krześle.

— „Jesienne róże”... słychać śpiew przez radio.

— Jesienne róże... — kiwa melancholijnie głową pani Filcowa. — Różia ma już jesienne palto, a ja jeszcze letniego nie mam.

— „Czy ty wiesz moja mała...” — przechodził orkiestra inną melodię.

Pani Filcowa ożywiła się.

— Moryc, a propos „czy ty wiesz”, to czy ty wiesz, że dziś rano zajęli meble za podatek dochodowy i gospodarz 20 raz był po komorze.

— „Więc nie odchodź odemnie” — płyną przez radio słowa tanga.

Pani Filc wzrusza ramionami.

— A jak Marysia chce odejść, to co ja jej zrobię? Siłą ją będę trzymał? Ją ta cholera z 3 piętra odmówiła.

— „nie będziesz ty, to będzie inna” — śpiewa zespół jazzbandowy.

Pani Filcowa wdycha ciężko.

— Łatwo powiedzieć. Ale gdzie ja teraz znajdę uczciwą dziewczynę? Może byś się dowiedział u Kupfermanowej.

— „Nasza jest noc, a oprócz niej nie mamy nic”.

Pani Filc spogląda spoodełba na małżonka.

— Faktycznie, Moryc. Ja w nocy nie mam nic. Najwyższy czas, żebyś się poszedł poradzić doktora.

— „Całuję twoją dłoń, madame”.

rowych dekoracjach „Polska”...

Wydawane przez endecję pismo ludowe „Zorza” (Nr. 38 z dn. 17.IX.1914 r.) w artykuliku p.t. „Co mówią nasze partje i stronnictwa” powiedziało:

...zajaśniała bowiem przed nami nadzieja połączenia razem wszystkich ziem polskich, całego naszego narodu. Nadzieję tę utrwaliła znana każdemu odezwa Wielkiego Księcia, Najwyższego Wodza armji rosyjskiej. To też przy krą stała się dla nas wiadomość, że wielu rodaków naszych w Galicji trzymają stronę austriacką i puszcza nieopatrznie młodzież tamtejszą przeciw wojskom rosyjskim...

Widzimy, że największy żal żywili endecy do Legionów za walkę „przeciw wojskom rosyjskim”. Nie dziwny się temu. Kto tyle nadziei w wojsku tem pokładał, komu tak miłem ono było—ten nie mógł zachwycać się tymi, którzy innymi żyli ideałami w imię tych ideałów walczyli.

Nie tylko za pośrednictwem swojej prasy endecja wypowiadała się przeciwko Legionom. Urządzano w Warszawie i na prowincji specjalne wiece, na których atakowano akcją legionową.

Zachowanie się wobec Legionów Piłsudskiego tych polityków, którzy nazywają siebie „obozem narodowym” wywoływało dużą reakcję. Sukcesy orężne Legionów, godne najszczytniejszych tradycji żołnierza polskiego budziły umysły z uspienia, napawały serca nowymi uczuciami.

— ...dłoń, madame... — podchwytuje melodię pani Filcowa, oglądając swoją pulchną rękę. — Muszę sobie zrobić jutro manicure Ale nie u tej idjotki Saby. Ona kaleczy.

— „Siup, Maniusiu, tańczmy na dwa pas, nasze tango andrusowskie”.

Pan Filc zaciska ze złości zęby.

— Ten nasz Leoś, to jest andrus! On wczoraj znów podał spodnie.

— „Ka-tiu-sza”... — gra skocznie orkiestra.

— Oj, to ja znoszę katusze, — wzdycha ciężko pani Filc — Te żółciowe kamienie spokoju mi nie dają.

— „Złamane serce zdeptane w tłumie”.

— Moryc, Moryc, — przypomina sobie pani Filc — a propos „złamane serce”. Złamała się deska klozetowa. Trzeba będzie jutro...

Pan Filc, który dotychczas zagryzał tylko wargi, traci panowanie nad sobą.

— Różia! — syczy. — A propos „złamane serce”, złam ręce i nogi i daj mi słuchać muzyki, psiakrew! Ja chcę słuchać muzyki, psiakrew! Bez deski klozetowej, bez twoich kamieni żółciowych i bez spodni Leosia! Rozumiesz, psiakrew!

Małżonkowie nie poprzestali jednak na rozmowie. Poczęły latać sprzęty, a przedewszystkiem odbiornik radiowy wyleciał na ulicę.

Policjant spisał protokół i sprawa znalazła się w sądzie.

PENJONAT „ŚLĄZACZKA” K. MACZYŃSKIEJ.

Wisła - Dziechcinka, wojew. Śląskie 5 min. od przystanku kolej. Dziechcinka Pensjonat położony w malowniczo zalesionym zakątku Beskidów Zachodnich. 500 mtr nad poziom morza), 50 mtr. od wody, (posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami, elektrycznością, wszelkie wygody: Radio, czytelnia, Kuchnia warszawska. Ceny przystępne.

Zdrowie i higiena.

Niegotowane potrawy leczą chore nerwy.

Nerwowość jest ściśle związana z właściwościami organizmu człowieka. Nerwowi ludzie, którzy są zbyt otyli, powinni schudnąć cokolwiek, ci którzy są zbyt szczupli powinni koniecznie przytyć.

Niezależnie od tego w jadłospisie osób nerwowych należy uwzględnić znaczną ilość surówek, Surowe, niegotowane potrawy wywierają, wedle współczesnych pojęć medycznych, bardzo ożywczy wpływ na przemianę materji, na krew i nerwy. Należy więc podawać często osobom nerwowym surowe sałaty (ogórki, pomidory, sałatę zieloną itd.), dalej rzodkiewki, surową marchew lub też sok z surowej marchwi z sokiem cytrynowym. Pożyteczne może być też surowe mięso przedewszystkiem wołowina. Dobrze jest także mleko, zwłaszcza kwaśne oraz yoghurt i sery. Bardzo wskazany jest również tran.

Zielone jarzyny są bardzo wskazane dla ludzi nerwowych, szczególnie o ile chodzi o osoby o bladej cerze, szczególnie należałoby więc polecić szpinak, szcaw, brukselkę i jarmuż.

Zęby — to fundament zdrowia!

Należy je więc szanować i unikać wszelkich partaczy dentyst.

Książeczkę wyjaśn. tę kwestję żywotną, otrzy-
mac można w księgarniach lub od autora
Lekarza-Dentysty M. GREJNIECA
w Częstochowie
ul. N. Marji Panny (II Aleja) 24. Tel. 22-50

„Krwawy ataman“ i jego imiennik.

Sensacyjny wniosek w Sądzie Najwyższym.

Do Sądu Najwyższego wpłynął sensacyjny wniosek o wznowienie procesu niejakiego Włodzimierza Pańkowskiego, byłego oficera ukraińskiego, inżyniera, który został w 1931 r. skazany na 15 lat więzienia za morderstwa i napady, dokonywane na dwory polskie w 1918 roku, kiedy to bandy ukraińskie buszowały po Małopolsce Wschodniej.

Atamanem jednej z band był Włodzimierz Pańkowski, odznaczający się specjalnym okrucieństwem. Władze bezpieczeństwa dopiero w 1931 r. dostały w ręce Włodzimierza Pańkowskiego, który przebywał zagranicą i postawiły go w stan oskarżenia.

Proces przyjął szerokie ramy, powołano szereg świadków. Kilka osób poznało w oskarżonym krwawego atamana.

Wyrok uprawomocnił się i Włodzimierz Pańkowski przebywa obecnie w więzieniu w Drohobyczu.

Po czterech latach pobytu w więzieniu wpływał wniosek do Sądu Najwyższego ze strony adw. Hofmola-Ostrowskiego, który domaga się rewizji procesu, wykazując, że Włodzimierz Pańkowski, odbywający karę i Włodzimierz Pańkowski ataman bandy ukraińskiej, są to dwie różne osoby o tem samym zresztą imieniu i nazwisku.

Obrona wskazuje świadków, których dopiero teraz udało się odszukać i ci mają ustalić, że w czasie działalności krwawego atamana, skazany Pańkowski przebywał zupełnie gdzie indziej, pełniąc służbę oficera w armii ukraińskiej.

Wobec stwierdzenia, że istotnie istnieje drugi Włodzimierz Pańkowski, Sąd Najwyższy uwzględnił, po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych, wniosek obrony i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia w trybie rewizji procesu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo“.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodszy...

111 (powieść)

— Wierzyj mi — mówiła dalej pani Stefanja — nie przypuszczałam w czasie naszej ostatniej rozmowy, że swój pomysł szalony zechcesz doprowadzić do skutku. Uważałam to za dziecinstwo... Co się tyczy Jakóba, to przecież znasz go dobrze i nigdy się nie spodziewałam, że tę sprawę w ten sposób traktować będziesz.

Zatrzymała się nieco, a widząc, że Ola milczy więc przyjęła to, jako dobry znak jej skruchy i skuteczności swej wymowy i zaczęła po chwili: — Przynam ci się szczerze, że ja oddawna widziałam skłonność mego biednego Jakóba dla ciebie. Wiesz, jak jestem do niego przywiązana i jak mnie zawsze martwiła jego niecierpliwość, niewzruszona apatia. Spodrzęgiłszy, że się ożywia tem uczuciem, a znając twój rozsądek i zacność, nietylko, że nie miałam żadnej obawy, ale byłam nawet temu rada. Spodziewałam się, że ty tak tą sprawą pokierować potrafisz, aby...

Ola powstała nagle i wyprostowała się całą postacią.

— Aby — przerwała pani Stefanja — aby uleczyć hrabiego Jakóba z apatii... Miałam być dostępną, a miałem lekarstwem... Czy tak?

Zaśmiała się gorzko.

— Ależ nie! cóż znowu? — zawołała pani Stefanja, poruszając się żywo — to dziwne że nie chcesz rozumieć słów moich. Powinnaś przecie znać mnie i wiedzieć, że nigdy względem ciebie jakichkolwiek złych intencji mieć nie

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęgaje powab i awydatnia wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując

Krem i mydło „LACTOLIN“

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Reemigrantka z Ameryki zamordowana przez dwóch braci.

Władze śledcze wykryły niezwykłą zbrodnię, dokonaną na osobie reemigrantki z Ameryki.

W r. 1934 powróciła do kraju z Ameryki niejaka Marjanna Bukowska, która w Ameryce zamordowała swojego przyjaciela, za co była skazana na 20 lat więzienia.

Po odsiedzeniu części tej kary, Bukowska została zwolniona i jako „uciążliwa cudzoziemka“ wysiedlona ze Stanów Zjednoczonych bez prawa powrotu. Po powrocie do kraju Bukowska zamieszkała u swego brata w Grajewie i zamierzała tam nabyć nieruchomość.

Dowiedział się o tem niejaki Kajetan Kossakowski i postanowił zrabować Bukowskiej pieniądze. Zaczął więc przekonywać ją, że nie powinna nie w Polsce kupować, bo wszystko może stracić. Natomiast doradzał, aby koniecznie powróciła do Ameryki, obiecując, że może ją przewieźć do Ameryki w drodze nielegalnej za pośrednictwem pewnego „specjalisty“ w tych sprawach.

Bukowskiej plan się spodobał i w wrześniu ub. r. wyjechała z Kossakowskim do Warszawy. Od tej pory wszelki ślad po niej zaginął. W Grajewie zaczęły krążyć słuchy, że Kossakowski zwałby gdzieś Bukowską zamordowaną, obrabował.

Zainteresowały się tem władze śledcze. Kossakowski dowodził, że przywiózł Bukowską do Warszawy i na dworcu wileńskim rozstał się z nią. Ponieważ nie można mu było niczego dowiedzieć, dochodzenie umorzono.

Dopiero przed miesiącem prokuratura

wskutek otrzymania nowych informacji wznowiła dochodzenie i aresztowano Kaj. Kossakowskiego oraz jego brata Adama.

Okazało się bowiem, że Kossakowski wraz z bratem zamordowali Bukowską i obrabowali.

Szczegóły zbrodni były następujące: Gdy Kossakowski jechał z Bukowską w innym wagonie jechał również brat jego, Adam, którego Bukowska nie знаła. Na dworcu wileńskim w Warszawie Kossakowski przedstawił Bukowskiej brata jako „specjalistę od przemykania do Ameryki“, poczem we troje pojechali autobusem do Lublina.

W miasteczku Kurów wysiedli i udali pieszo do Puław. Po drodze na moście Kaj. Kossakowski rzucił się na Bukowską i zadusił ją.

Brat jego, Adam wyrwał jej torebkę z pieniędzmi, następnie zbrodniarze ściągnęli z ofiary ubranie i zwłoki wrzucili do Wisły, poczem podzielili się łupem, niszcząc dokumenty ofiary.

Zwłoki Bukowskiej wypłynęły w pobliżu Wólki Gołębskiej, gdzie je pochowano jako kobiety nieznanego nazwiska.

U Kossakowskich przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono rzeczy Bukowskiej, a m. in. 30 par jedwabnych pończoch, biżuterję i inne drobiazgi. Obu zbrodniarzy osadzono w więzieniu.

Reklama jest dźwignią handlu.

Postąpiła ku Jakóbowi i wyciągnęła ku niemu rękę.

Panie Jakóbie! — rzekła głosem twardym, silnym — przed kilku dniami ofiarowałam mi swoją miłość, odpowiedziałam ci wówczas szorstko, bom jest w pół dzikie stworzenie, nienawykłe do obyczajów ucivilizowanego świata, nie oceniając pozycji swojej. I dziś miłości twojej podzielić nie mogę, ale słowa szorstkie cofam.

Jeżeli towarzystwo moje i widok mogą ci sprawiać przyjemność, to chciej pan w przyszłości nie zapominać o mnie.

Zamilkła wyczerpana zupełnie. Jakób trzymał jej rękę w swoich dłoniach. W miarę, jak mówiła, on zwolna głowę podnosił i wpatrywał się w nią począł sztywnie, badawczo.

W jego jasno błękitnych oczach migotały poczęły płowe błyski.

— Cha! cha! cha! — zaśmiała się nagle Irena — szczęśliwy Jakób.

Jak rumak, draśnięty do krwi ostroga, Jtkób zachnął się przyskoczył do siostry. Cała jego postać i twarz zmieniły się w jednym mgnieniu oka. Twarz pałała ogniem, postać prostowała się dumnie.

Porwał Irenę za ramię i szarpnął gwałtownie.

— Miloz! — krzyknął — czy nie widzisz, że to nieszczęśliwa a dzielna istota, której stopy całować byś powinna! Przysłaś jej tu uragać, a ja ci mówię: milos!

Jak trup błąda, zaciskając zsiniałe wargi, Irena gięła się pod naciskiem dłoni brata i wystraszonemi oczyma patrzyła na niego, nie pojmując tej niespodziewanej zmiany.

W tym nagłym wybuchu apatycznego zwykłe i jak lód zimnego człowieka była tak zdumiewająca siła, że poraziła wszystkich. Pani Stefanja powstała

Analfabetom nie dają ślubów.

Rząd turecki przedstawił parlamentowi projekt nowej ustawy, na mocy której żenić się i wychodzić zamąż w Turcji mogą tylko ludzie, umiejący czytać i pisać. Aby ułatwić zadanie kandydatom i kandydatkom do stanu małżeńskiego go postanowił rząd otworzyć specjalne kursy wieczorne, na których prowadzone będzie intensywne nauka czytania i pisania. A jeżeli on będzie się gorzej uczył niż ona — małżeństwo może nie dojść do skutku. Nowego rodzaju raty i przeszkody, nieprzewidziane dotąd w żadnej z fars francuskich, wyrosły na drodze do ołtarza.

RADJO.

WARSZAWA 10 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Pogadanka sport.-turyst. 8.20 Program na dzień bieżący 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert z Krakowa. 13.30 Przerwa. 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Muzyka (płyty). 15.25 „Nasz handel morski“. 15.30 Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Koncert wokalny z Poznania. 16.30 Krótki koncert kameralny. 16.50 „Codzienny odcinek prozy“. 17.00 Koncert ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji“. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 „Przegląd wydawnictw“. 18.40 Życie kultur i artystyczne w stolicy. 18.45 Muzyka (płyty). 19.05 Program na dzień następny 19.15 Koncert reklamowy 19.30 „Nasze pieśni“. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.10 Wieczór Karola Namysłowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Koncert. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka (płyty). 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej.

Dr. PAWEŁ BRONIAŃSKI

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 8 do 12 r. i od 4 do 8 w.

Panie od godz. 12 do 1.

ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-94

mogłam... Jakób także w niczem ubliżyć ci nie chciał. Biedny, taki jest rozpaczony, tem, co zaszło i taki onieśmielony, że nawet tutaj z nami wejść się nie odważył... czeka w powozie na ulicy...

— Al — zawołała Ola — hrabia Jakób jest tutaj?

Podbiegła do drzwi i zadzwoniła gwałtownie.

— Prosić hrabiego de Larjeac! — rzekła do garsona, który w tej chwili się ukazał — prosić, aby raczył tu wejść natychmiast.

Nie dając jej przyjść do słowa, zbliżyła się znowu do hrabiny i pochyliła się do jej ręki.

— Pani hrabino! — rzekła spokojnie ale stanowczo — to, co napisałam, powtarzam teraz ustnie: za twoją dobroć, za opiekę mi udzieloną, będę ci wdzięczną na zawsze. Ale pod dach twój, pani, nie mogę wrócić i nie wrócę!

Zanim pani de Larjeac odpowiedzieć zdołała, drzwi się otworzyły i na progu ukazał się hr. Jakób niezwykle pomieszany i błąd.

Wysoka, chuda jego postać zdawała się chwiać na cienkich nogach; oczy błędziły po pokoju, jakby szukały punktu oparcia, nie śmiąc spojrzeć na Olę. Postąpił parę kroków i zgiął się przed nią w głębokim ukłonie, milczący.

Ola chwilę patrzyła na niego, a potem z ukosa spojrzała na Zygmunta i Irenę. Bardziej jeszcze ku sobie zbliżeni, zdawali się ciągle porozumiewać ze sobą wzrokiem i ruchami.

Była między nimi nieokreślona, nieuchwytna, ale także ciągła łączność, którą Ola odczuła. Tworzyli dla siebie świat odrębny, ciekawym, a często złośliwymi oczyma patrzący na scenę, na której ona, Ola, była dla nich niecierpiącym interesującym.. aktorką. To ją śnać zdecydowało stanowczo.

szybko z miejsca, zalekniona, prawie nieprzytomna, Zygmunt poruszył się żywo, jakby na obronę Ireny chciał spieszyć. Najrychlejsz ocknął Jakób.

Puścił ramię Ireny i wracając do zwykłej sztywności, zbliżył się do Oli. Wyciągnął do niej rękę, pochylając się nisko.

— Przepraszam panią — ozwał się stłumionym głosem — przepraszam za siebie i za siostrę...

Poczem zwracając się do hrabiny podał jej ramię.

— Chodźmy — rzekł stanowczo. Wychodzili wszyscy.

Pani Stefanja u progu rozrzewniła się znowu.

Ujęła Olę w ramiona i całować poczęła.

— Moje ty drogie dziecko! — powtarzała łkając niemal — czyż więc, jak chcesz, ale pamiętaj, że we mnie zawsze macierzyńskie serce. Pozwól czuć choć z daleka nad sobą.

— Proszę oto — odrzekła Ola, całując jej rękę z głębokim uczuciem.

Ostatni wychodził Zygmunt.

— A ty... a pan... nie powiesz mi nie?... ani słowa? — spytała go Ola, ścisnąc mocno podaną sobie rękę.

Zygmunt pochylił głowę na pierś, milcząc.

— Nie? ani słowa? — powtarzała Ola patrząc na niego oszalałym wzrokiem — potępiasz mnie?

Zygmunt się wzdrygnął. Waląc z sobą, słowa krztusiły go niewypowiedziane; oglądał się za siebie, jakby się opóźnienia lękał, unikał wzroku Oli, który go piekił wyrzutem.

— Nie potępiam... — bąkał — nie potępiam... ale się dziwię...

— Zygmunco! Zygmunco! — zabrzmiał głos Ireny na schodach.

On wyrwał swą rękę z uścisku Oli i nie patrząc na nią wybiegł. d. c. n.